



Katarzyna Czyżewska, 2018-02-28 10:19

Katarzyna Czyżewska:

Czy system monitorowania drogowego przewozu towarów zlikwiduje nielegalny wywóz leków?



Fot. Marcin Petruszka

W 2017 roku do GIF nie wpłynęło ani jedno zgłoszenie zamiaru wywozu produktu z listy leków zagrożonych brakiem dostępności. Czy to oznacza, że eksport leków deficytowych ustał całkowicie? Z dostępnych danych wynika, że jego wartość wręcz rośnie, a apteki nadal zgłaszają trudności w zaopatrzeniu się w niektóre produkty.

Od kilku lat zmagamy się w Polsce z problemem braków w aptekach niektórych leków, masowo

wywożonych poza granice naszego kraju. Różnice cen leków w Polsce i w niektórych innych państwach Unii Europejskiej bywają tak znaczne, że sprzedaż leku do odbiorcy we Francji, Niemczech czy Skandynawii bardzo się opłaca.

Zyski, jakie można realizować sprzedając te leki na inne rynki, są na tyle duże, że nierzadko sięgają po nie przedsiębiorcy działający wbrew prawu, na przykład w modelu odwróconego łańcucha dystrybucji.

Niekontrolowany wypływ leków, zwłaszcza tych o krytycznym znaczeniu dla zdrowia i życia pacjentów, stanowi bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa zdrowotnego chorych w Polsce, dlatego też nasze władze od kilku lat podejmują (z różnym powodzeniem) walkę z nielegalnym wywozem. W szczególności, w 2015 roku dodano do Prawa farmaceutycznego przepisy, które wprowadziły obowiązek zgłaszania Głównemu Inspektorowi Farmaceutycznemu zamiaru wywozu produktu z listy leków zagrożonych brakiem dostępności (listę cyklicznie ogłasza Minister Zdrowia). Na podstawie tych przepisów Główny Inspektor Farmaceutyczny może skutecznie sprzeciwić się zamiarowi wywozu takiego preparatu, co oznacza obowiązek sprzedaży leku w kraju. Początkowo podmioty zainteresowane wywozem masowo wysyłały do GIF zgłoszenia, które zawsze spotykały się ze sprzeciwem Głównego Inspektora Farmaceutycznego. Być może ta konsekwentna postawa GIF spowodowała, że z czasem zgłoszeń było mniej, a w 2017 roku nie wpłynęło ani jedno. Czy to oznacza, że eksport leków deficytowych ustał całkowicie? Otóż nie, z dostępnych danych wynika, że jego wartość wręcz rośnie, a apteki nadal zgłaszają trudności w zaopatrzeniu się w niektóre produkty. Wszystko więc wskazuje na to, że system zgłaszania do GIF zamiaru sprzedaży leków za granicę ograniczył jedynie eksport legalny, przy jednoczesnym rozkwicie nielegalnego procederu.

Na te fakty wskazuje uzasadnienie projektu ustawy nowelizującej ustawę o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów, która właśnie trafiła do Sejmu. Ustawa ta przewiduje dodanie produktów leczniczych (tych z wykazu leków zagrożonych brakiem dostępności) do grupy produktów objętych systemem monitorowania drogowego przewozu towarów. System ten został wprowadzony w ubiegłym roku jako narzędzie walki z przestępstwami karno-skarbowymi (tj. oszustwami podatkowymi), dotyczącymi szczególnych kategorii produktów (paliw, papierosów, itp.). System zakłada, że każdy przewóz towarów należących do jednej z kategorii wymienionych w ustawie jest ściśle monitorowany i może być na każdym etapie skontrolowany, przez służby celne i inne organy. A wszelkie wątpliwości co do zgodności pomiędzy zadeklarowanym transportem a faktycznym przewozem towaru może skutkować zatrzymaniem towaru i potencjalnie nałożeniem na przewoźnika kary pieniężnej.

Leki zagrożone brakiem dostępności (tj. z wykazu publikowanego przez Ministra Zdrowia) mają być objęte systemem monitorowania drogowego przewozu, ponieważ nielegalny wywóz tych leków nie tylko naraża pacjentów na niebezpieczeństwo niedostępności ratujących zdrowie i życie terapii, ale także potencjalnie Skarb Państwa na straty z tytułu oszustw podatkowych. Pierwsze propozycje przepisów zmieniających w tym zakresie Ustawę o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów były poddawane pod konsultacje społeczne jeszcze w ubiegłym roku i po wielu dyskusjach co do zakresu i kształtu tych regulacji projekt ustawy nowelizującej wpłynął wreszcie do Sejmu. Ostatecznie obejmuje on zakresem systemu monitorowania tylko leki z listy antywywozowej; i, na co wskazuje uzasadnienie projektu, tylko w przypadku, gdy dany przewóz zmierza do wywozu leku poza granice Polski. Projekt może tutaj budzić wątpliwości interpretacyjne, ale według deklaracji autorów ustawy przewóz leków z listy antywywozowej do odbiorców na terenie kraju nie będzie objęty systemem. Jest to niezmiernie ważne z punktu widzenia zapewnienia pełnej efektywności dostaw tych leków do polskich aptek.

Natomiast wywóz leków zagrożonych brakiem dostępności poza Polskę stanie się jeszcze trudniejszy i, co najistotniejsze, system powinien umożliwiać wyłapywanie przypadków nielegalnego transportu leków deficytowych do odbiorców z innych krajów Unii Europejskiej, który obecnie odbywa się w zasadzie poza kontrolą organów państwa. Wydaje się zatem, że tę rundę walk z nieuczciwymi eksporterami mamy szansę

wygrać; natomiast dopiero się okaże, czy będzie to jednak ostateczne zwycięstwo. Jeżeli bowiem eksport wybranych leków będzie wciąż bardzo opłacalny, nadal zapewne znajdą się chętni do tego, by w mniej lub bardziej nieuczciwy sposób zarobić na wywozie.